GOSPODARSTWO MLECZNE



MARZEC 1929

ROK III. POZNAŃ, MARZEC 1929 Nr. 3.



MIESIĘCZNIK HODOWLANO-MLECZARSKI

REDAKCJA i ADMINISTR.: POZNAŃ, GWARNA 9. :—: TELEFON 53-63.
REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY i WYDAWCA: TEOFIL S. GROUSS

Prenumerata: Rocznie 4 zł.

O zakładaniu mleczarń.

Należy z zadowoleniem stwierdzić, iż przemysł mleczarski w ostatniem trzechleciu znacznie wzrósł na siłach i żywotności. Od początku bowiem roku 1926 do końca roku ubiegłego powstało cały szereg nowych mleczarń spółdzielczych i prywatnych o przerobie dziennym od 3 do 20 tysięcy litrów mleka, jak również przeszło tysiąc mniejszych mleczarń spółdzielczych, prywatnych i dworskich o przerobie dziennym od 600 do 2000 litrów mleka. Szczególnie zasługują na uwagę mleczarnie większe, dobrze wyposażone, produkujące pierwszorzędny artykuł eksportowy. Tych jest niestety za mało. Nie należy jednak lekceważyć nawet najmniejszych mleczarń, gdyż i te mogą w niedługim czasie stać się placówkami poważnemi o ile oczywiście, powstanie swe zawdzięczają rzeczywistej potrzebie i o ile posiadają niezbędne warunki dalszego rozwoju, oraz dobre kierownictwo.

Jak szybki rozwój mleczarstwa, o którym piszemy jest objawem pocieszającym, tak z drugiej strony trzeba kategorycznie potępić przejawiający się od czasu do czasu brak planowości, nieznajomość rzeczy i chaotyczność w organizowaniu mleczarń tak spółdzielczych jak i prywatnych. Przesadzona gorliwość i wybujała ambicja czy zachłanność organizatorów mleczarń spółdzielczych i prywatnych przedsiębiorstw połączone z nieświadomością lub złą wolą skazują zgóry nowopowstające placówki na niepowodzenie i upadek, narażając jednostki i całe grupy ludzi na straty, co ma wreszcie i ten skutek, że raz „sparzeni“ udziałowcy na gorącem dmuchają na zimne i trudno ich potem nakłonić i namówić nawet do najlepszego i najpewniejszego przedsiębiorstwa.

Mleczarnie mają to do siebie, że nie mogą być zgóry narzucone ani w formie spółdzielni, ani wciskane pomiędzy inne mleczarnie jako przedsiębiorstwa czy spółki prywatne. Mogą natomiast powstawać i rozwijać się o ile temu towarzyszy rzeczywista potrzeba, warunki lokalne i umiejętne kierownictwo.

Przed przystąpieniem do zorganizowania mleczarni spółdzielczej czy prywatnej należy przedewszystkiem rozważyć:

1) Czy istnieje rzeczywista potrzeba takiej mleczarni w danej miejscowości.
2) Czy znajdzie się dostateczna ilość mleka i pewna dostawa.
3) Czy są wystarczające fundusze na urządzenie mleczarni i kapitał obrotowy.
4) Jakie są możliwości zbytu.
5) Czy przewidywana produkcja będzie się opłacała.

O ile rozwiązanie tych zagadnień wypadnie pomyślnie można przystąpić do utworzenia mleczarni, ale nieodzownym warunkiem będzie powierzenie zarządu i kierownictwa technicznego w pewne doświadczone ręce.

Aby uniknąć zasadniczych błędów i nierozważnych kroków najlepiej jest porozumieć się zawczasu z instytucjami, które się temi sprawami zajmują, a więc dla spółdzielni — Związek Mleczarski i Jajczarski w Warszawie, Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie, Patronat Zw. Spółdz. Zarobk. w Poznaniu, Małopolski Zw. Mleczarski w Krakowie i t. p., zaś dla mleczarń prywatnych — prywatne biura techniczno-mleczarskie, czasopisma fachowe, zrzeszenia mleczarskie i t. p.

Pieniądze wydane na zapoznanie się z tą kwestją, zasięganie rad i pomoc fachową zawsze się zwrócą z procentem, gdyż uchronią organizatorów od nierozważnych kroków, a powstające przedsiębiorstwo od strat.

Podkreślamy, że mleczarnie mogą powstawać tylko tam, gdzie są naprawdę potrzebne i takie — jakie miejscowym warunkom najlepiej odpowiadają, a więc parowe lub ręczne, spółdzielcze czy prywatne.

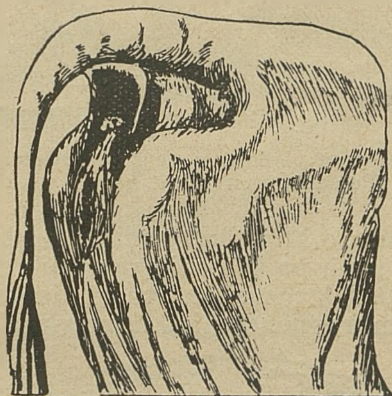
Spółdzielczość jest rzeczą piękną i pożyteczną, ale nie powinna być celem — lecz środkiem. Fanatyzm spółdzielczy zamiast korzyści — przynosi szkody i zniechęca ludzi do tej pięknej idei. Rozbijanie ruchu spółdzielczego przez jednostki prywatne jak i wroga rywalizacja poszczególnych organizacji spółdzielczych działa szkodliwie na rozwój mleczarstwa polskiego.

Przed przystąpieniem do zorganizowania mleczarni należy się dobrze zastanowić, namyślić i poradzić, aby nie podzielić losu tych placówek, które powstały za szybko i szybko zniknęły, narażając udziałowców czy właścicieli na poważne straty.

T. G.

Cielenie się krów.

Mniejwięcej na tydzień przed ocieleniem możemy zaobserwować już zmiany, które wskażą nam, że krowa w niedługim czasie będzie się cielić. Przedewszystkiem zauważymy, że wiązadła ponad sromem rozluźniają się i nieco opadają. Wymię staje się coraz więcej nabrzmiałe, a przy naciśnięciu strzyka wydzielać się powinna żółtawa ciecz. O ile krowa jest bardzo dobrą dójką, wymię nabrzmiewa bardzo silnie, twardnieje, staje się bardzo gorącem i w tym wypadku należy bardzo uważać, aby wymienia nie popsuć. Wszystkie wypadki, że krowa doi na 3 czy 2 strzyki, zwykle są skutkiem nieumiejętnego pielęgnowania krowy w ostatnich dniach przed ocieleniem. Przedewszystkiem należy uchronić krowę



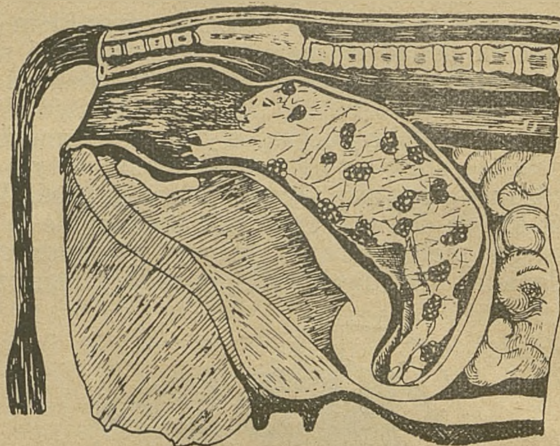
Typowy wygląd zadu krowy na kilka dni przed ocieleniem. Wiązadła silnie zapadnięte.

od przeziębienia wymienia, należy ją postawić w miejscu zacisznem, ciepłem, a nie przy drzwiach, które się często otwiera, lub w przeciągu.

O ile wymię bardzo silnie nabrzmiewa i zaczyna twardnieć, staje się gorącem, wówczas należy je nacierać maścią, która powoduje ochładzanie i zmiększanie skóry. O ile niema w bliskości lekarza weterynarji, któryby specjalną maść zapisał, można maść taką przygotować sobie w domu. Najprostszym sposobem będzie zmieszać trochę jodyny z smalcem; na szklankę smalcu mały kieliszek jodyny. Wymię kilkakrotnie dziennie powinno być nacierane.

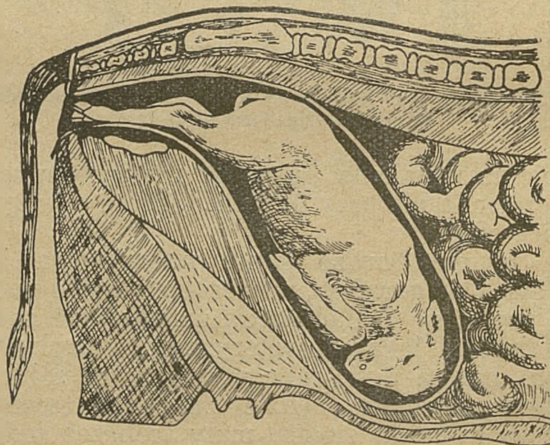
Również co pewien czas powinien być badany płyn, wydzielający się ze strzyków wymienia, o ile płyn ten jest ciągle jasny, rzadki, bez zawiesiny, bez żadnych kłaczków, jest to stan normalny. Badanie powinno się przeprowadzać w ten sposób: odrobinę mleka zdaja się na rękę i patrzy się w świetle

jak ono wygląda. Jeżeli zaś są już kłaczki, wskazuje to, że wymię nie jest w porządku i nastąpił stan zapalny gruczołów mlecznych. W tym wypadku należy oprócz smarowania ze-



Cielę w pęcherzu płodowym na krótko przed porodem.
Położenie normalne, główkowe.

wnętrznego maścią, o której wspominałem, krowę kilkakrotnie dziennie zdajać a po zdojeniu powinno się w wymię napuścić jakiegokolwiek roztworu, środka dezynfekującego, ale w bardzo słabem rozcieńczeniu, naprzykład słaby rozczyn

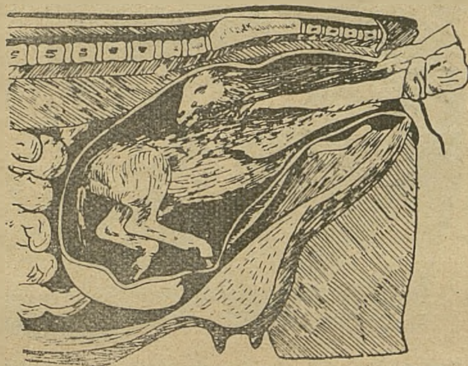


Położenie pośladkowe cielęcia.
I w tej pozycji poród odbywa się zwykle normalnie.

kwasu bornego. Zabieg ten dokonywuje się w ten sposób, że strzykawkę, jaką używamy do szczepienia świń, po zdjęciu igły, napełniamy rozczynem kwasu bornego i po wydojeniu

wymienia przykładamy do strzyka i wprowadzamy do wymienia zawartość. Wymię należy przytrzymać następnie palcem, aby zawartość odrazu nie wypłynęła. Z chwilą gdy ciecz jaka wypływać będzie z wymienia i znikną kłaczki, należy zaprzestać zdajania i ograniczyć się tylko do poprzednio opisanego nacierania.

Omawiając sam fakt porodu należy zwrócić przedewszystkiem uwagę, że wszelka przedwczesna pomoc w znacznej większości wypadków jest zbyteczną i szkodliwą. O ile zaś gospodarz przy anormalnym porodzie, ryzykując sam pomaga krowie, a nie wzywa lekarza weterynarji, powinien zawsze pamiętać o tem, że czystość jest tutaj nieodzowną. Ręce człowieka, który pomaga krowie winny być dokładnie szczotką i mydłem wymyte. Paznokcie zupełnie obcięte



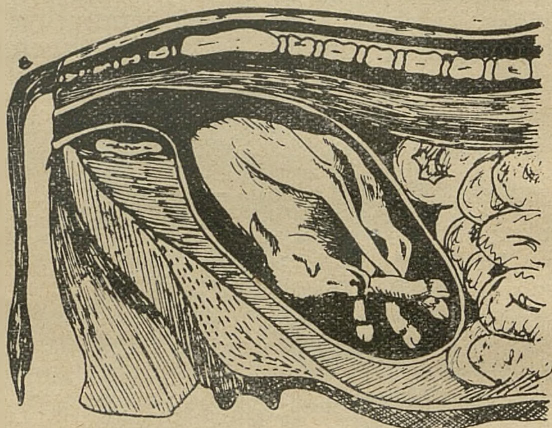
Pomoc przy porodzie.
Naprostowanie główki przechylonej na prawo.

a brud za paznokciami zupełnie usunięty, cała ręka powinna być wysmarowana jakimkolwiek tłuszczem, najlepiej oliwą, masłem, wreszcie mydłem. Szczególniej bardzo jest niebezpieczne, gdy na ręku pozostają paznokcie ostre, gdyż wówczas wsuwając rękę w otwór maciczny, bardzo łatwo jest zadrapać delikatną błonę i wywołać zakażenie krwi.

Na parę godzin przed porodem obserwujemy, że krowa staje się niespokojną, wstaje, kładzie się, ogląda się na brzuch, a wszystkie te objawy wywołane są przez ruchy cielęcia. Dotychczas bowiem cielę leżało na grzbiecie, nóżkami do góry wpoprzek długości krowy, główką na prawy bok krowy. Przed porodem położenie cielęcia zupełnie się zmienia. Cielę przedewszystkiem przewraca się grzbietem do góry, nóżkami na dół, a następnie obraca się i przybiera położenie nie w poprzek, ale wzdłuż krowy, normalnie główką do otworu macicznego. Często jednak zdarza się, że cielę wychodzi zadem, a mimo to poród odbywa się zupełnie normalnie.

Przy pierwszych wzdęciach, które wywołują tak zwane bóle porodowe, pokazuje się najpierw pęcherz napełniony cieczą. W pęcherzu tym rozwijało się cielę, a woda zawarta w pęcherzu chroniła cielę od wstrząsów i uderzeń. Pęcherza tego po ukazaniu się nie można przerywać, gdyż woda w nim zawarta, swym ciężarem toruje drogę dla cielęcia.

O ile cielę wychodzi naprzód w położeniu normalnem główką położoną na wyciągniętych nóżkach, należy się spodziewać, że poród odbędzie się normalnie i pomoc będzie zbyteczna. O ile położenie jest nieco zmienione, naprzykład ma



Położenie cielęcia poprzeczne grzbietowe.
Pomoc lekarza weterynarji konieczna. Poród bardzo ciężki.

odrzuconą główkę w prawo, albo w lewo, można łatwo naprowadzić ją do właściwego położenia.

Po zawiązaniu linką przednich nóżek wsuwamy cielę z powrotem, a następnie wkładamy czystą, wysmarowaną rękę do otworu macicznego i nadajemy ręką głowie właściwe położenie. We wszelkich poważniejszych wypadkach nienormalnego porodu powinno się udać o pomoc do lekarza weterynarji.

Inż. H.

Przyzwyczajać cielęta zawczasu do siana.

Do siana trzeba przyzwyczajać cielęta już od 8 dnia życia, tak aby mając 2 tygodnie, umiały już przeżuwać, co odpowiada ich naturze. Latem oczywiście najlepsze jest pastwisko, lecz mimo to cielęta powinny być przyzwyczajone do siana, by można im siano zadawać w zimnych deszczowych dniach.

Fr.

Liczymy pieniądze — liczmy i towar. (O badaniu mleka.)

Kupując coś za 95 groszy żądamy od sprzedającego 5 groszy reszty ze złotego. Gdy zaś sprzedajemy kopę jaj, dajemy 60 a nie 61. Z groszy składają się złotówki, z gramów — kila i funty, z pojedyńczych jaj — kopy. Wszystko wymaga liczenia czy miary.

Sprzedawanie i kupowanie mleka na litry, kwarty, czy garnce jest przeżytkiem, przestarzałym sposobem, krzywdzącym albo sprzedającego, albo kupującego. O wartości względnie cenie mleka stanowi zawartość w niem tłuszczu. Najwłaściwszą więc miarą wartości mleka winna być jednostka tłuszczu w kilogramie mleka. Ta miara stosowana jest przy sprzedaży i obliczeniu ceny mleka we wszystkich prawie cywilizowanych krajach, gdzie mleczarstwo stoi na wyższym niż u nas poziomie. Miejmy nadzieję, że i u nas wkrótce ten sposób zostanie wprowadzony. Obecnie większość mleczarń wypłaca również i w Polsce za jednostki tłuszczu tylko zamiast z kilogramach — w litrach mleka. Jest to o tyle nie pewna miara, iż naprzykład naczynia służące do mierzenia mogą być wgięte, dziurawe lub w inny sposób uszkodzone: wówczas miara jest niedokładną, ze stratą albo sprzedającego, albo kupującego.

Producent powinien znać zawartość tłuszczu w mleku, a nie pozostawiać odbiorcy określenie wartości jego produktów.

Aczkolwiek naogół nie można twierdzić że mleczarnie i inni odbiorcy nadmiernie „obcinają“ procentualną zawartość tłuszczu w mleku, to jednak zachodzą bardzo często pomyłki w braniu prób i badaniu mleka, a zdarzają się też nierzadko i nadużycia ze strony niesumiennych odbiorców. Należy więc, bodaj w przybliżeniu **samemu** wiedzieć jaki procent tłuszczu dostarczone mleko zawiera i ile powinno się za nie dostać. Słowem trzeba wiedzieć co się sprzedaje.

Dlatego polecenia godnem jest dla wszystkich producentów mleka organizowanie i należenie do kółek kontroli obór, gdyż w ten sposób osiąga się stałą kontrolę nad opłacalnością całej obory i poszczególnych sztuk bydła mlecznego, jak również zna się, bodaj w przybliżeniu średnią procentualną zawartość tłuszczu w mleku. Tam gdzie kółek kontroli obór jeszcze niema, lub gdzie są trudności w ich zorganizowaniu, producenci powinni pojedyńczo lub po kilku czy kilkunastu zakupić sobie potrzebne przybory do badania mleka i powierzyć tą pracę osobie do tego przyuczonej.

Można też korzystać z laboratorjów stacji doświadczalnych i t. p. instytucji, zajmujących się badaniem mleka. tg.

Znaczenie kontroli mleczności.

Niema już dwóch zdań, że chcąc poznać wartość poszczególnych krów, trzeba wykonywać próbne udoje. Jedynie w ten sposób poznamy stopień opłacalności czyli dochodowości krowy, umożliwimy wybór do chowu młodzieży z wyłącznie dobrem pochodzeniem i pozbędziemy się krów nieopłacających paszę. Hodowla na produktywność bez próbnych udojów czyli bez kontroli mleczności nie jest do pomyślenia i nie byłaby wogóle możliwą. W krajach, w których hodowla stoi od dawna na wysokim poziomie, gdzie prowadzi się już od wielu lat kontrole mleczności i posiada się dużo materjałów statystycznych, liczby same przemawiają za korzyściami wynikającemi z kontroli mleczności dla hodowli na produkcyjność a temsamem i dla kieszeni rolników.

Obliczmy choć w grubem przybliżeniu, ile możnaby więcej wyprodukować nabiału w Polsce, gdyby podniesiono mleczność wszystkich krów choćby do przeciętnej 2100 kg. w Niemczech, którą to cyfrę uważają tam jako bardzo niską. Bydła rogatego jest w całej Polsce z górą 8.000.000 sztuk. Można więc przyjąć, że krów mamy około 4.000.000 sztuk. Przeciętną mleczność roczną wszystkich krów obliczają optymiści na bodaj 1000kg., lecz prawdopodobnie jest ona mniejszą. Gdyby więc wszystkie krowy poddano kontroli i starannej opiece i te krowy dawały choćby po 2100 kg. mleka przeciętnie rocznie, roczna produkcja nasza byłaby o z górą 4 miljardy ltr. czyli o jakieś 1,2 miljardy złotych większą z samego tylko nabiału.

W interesie każdego rolnika leży zatem przystąpić do kontroli mleczności. Niejeden rolnik odpowie na to, że nie chce, inny znów, że nie może należeć do kółka kontroli mleczności, bo uważa, że mu to za drogo wypadnie. Podczas gdy na upór pierwszego zacofanego niema rady, to drugiemu należy odpowiedzieć, że te 7 zł dopłacone rocznie do krowy kontrolowanej wrócą mu się już po bardzo krótkim czasie. (W Wielkopolsce opłaca się tylko 7 złotych od krowy rocznie, a np. w b. Kongresówce 9.— zł.) Wszak te 7.— zł stanowią równowartość tylko około 20 — 25 ltr. mleka, a przecież można przez kontrolę podnieść mleczność krowy przez 1 rok o parę set litrów.

Ale niejeden rzeczywiście nie może należeć do kółka kontroli i to z tej prostej przyczyny, że w jego okolicy takiego kółka Izba Rolnicza jeszcze nie zdążyła założyć (z przyczyn, które tu tłomaczyć prowadziłyby za daleko). Cóż więc w takim wypadku robić należy? Otóż można przecież samemu od każdej krowy co 14 dni lub choćby tylko co 3 tygodnie udój zmierzyć lub zważyć. I znów usłyszymy odpowiedź, że każdy wie ile „mniej więcej“ każda jego krowa daje mle-

ka. Otóż właśnie w tem tkwi zło, że wie tylko „mniejwięcej“. Bez dokładnego mierzenia w pewnych regularnych odstępach czasu, nie poznamy produkcyjności krowy dokładnie. A napewno mało kto mierzy (lub nikt pewnie nie waży) udoju regularnie i nie zapisuje tych cyfr. A dopiero na podstawie tych cyfr — oraz z zanotowaniem, kiedy krowa zaczęła a kiedy przestała doić — można obliczyć, ile wynosiła jej roczna mleczność i jak długo trwał okres laktacyjny.

Oczywiście samo mierzenie mleka i choćby nawet wypośrodkowanie na tej podstawie przeciętnej rocznej mleczności, jeszcze zupełnie do celu nie doprowadzi. Będzie nam wiadoma ta liczba i nic więcej. To znaczy nie będziemy wiedzieli: 1.)jaką nadwyżkę mleka da nam poszczególna krowa za dodatek pewnej ilości paszy, 2.)jak krowa dodatek ten opłaci, 3.)ile opłaci się danej krowie paszy dodać. Nie poznamy więc produkcyjności, a zatem też opłacalności każdej krowy z osobna. Trzeba zatem żywić indywidualnie. Ale i samo żywienie indywidualne jeszcze nie doprowadzi do celu, jeżeli nie będziemy żywić racjonalnie. Pod żywieniem racjonalnem rozumie się wybór nietylko takich ilości i gatunków pasz treściwych — przy odpowiedniej co do ilości i jakości paszy podstawowej, a więc siana, buraków, wytłoków, liści i t. d. — przy którem krowa da największą ilość mleka i to z dobrem opłaceniem się nadwyżki. Ale trzeba pozatem wybrać takie pasze treściwe, które się najtaniej kalkulują, t. zn., w których jednostka składnika pokarmowego wypada najtaniej, a które przytem działają specjalnie na mleko, czyli są „mlekotwórcze“. Niejedna bowiem pasza treściwa tańsza wytworzy stosunkowo wiele mniej mleka jak innapasza nie wiele droższa, będzie więc tylko pozornie „tańsza“. Tak samo oczywiście dwa gatunki paszy w cenie równe nie kalkulują się równie korzystnie, gdyż nie zawierają równą ilość składników pokarmowych. A nawet wykazując równą ilość składników pokarmowych, różnica może polegać na różnej wartościowości białka w paszach. Niejednemu trudno będzie żywić racjonalnie, gdy brak kontrolera mleczności, który normuje paszę, daje wskazówki także co do pielęgnacji inwentarza, zwraca uwagę na błędy i jest wogóle doradcą i instruktorem gospodarza. Powrócimy jeszcze do szczegółowego omówienia tej sprawy; narazie odsyłamy Czytelników do artykułu w nr. 2-gim Poradnika Gospodarskiego (z 1929 r.) str. 27, w którym p. inż. Hoser podaje pomiędzy innymi sposób kalkulacji ceny jednostki pokarmowej, a więc opłacalności danej paszy.

Fr.



Krzywica świń.

Krzywica świń zwana inaczej rachityzmem jest chorobą, która najjaskrawiej występuje u młodych sztuk i jest niebezpieczna z tego względu, że powoduje ogromne obniżenie jakości materjału hodowlanego, a nierzadko i śmierć. Rachityzm powodowany jest przedewszystkiem nieodpowiedniem odżywianiem, a pozatem ogólnymi złymi warunkami bytowania: jak złemu przewietrzaniu, brakiem słońca, ruchu etc., a także może być wywołany zbyt wczesnem tuczeniem.

Co się tyczy żywienia, to należy zwracać uwagę na pokarmy, mające najważniejsze znaczenie dla prosiąt, które znajdują się w okresie szybkiego rozwoju, potrzebują obok niezbędnych dla utrzymania zdrowia i życia — witamin również części mineralnych, warunkujących należytą budowę kośćca. Należy zwracać przytem uwagę na żywienie macior, które w razie nieodpowiedniego odżywiania (naprzykład braku witamin, lub części mineralnych, jak wapna, fosforu) dadzą w tak ważnym dla prosiąt okresie mleko ubogie w niezbędne składniki.

Jeżeli chodzi o objawy — to bywają one nieraz trudne do dostrzeżenia zwłaszcza w początkowych stadjach — w razie rozwoju choroby następuje wygięcie kończyn i grzbietu, zgrubienia na kończynach, sztywny chód, ociężałe ruchy spowodowane bólem przy poruszaniu się, wreszcie zwierzę ginie wskutek ogólnego wyczerpania.

Leczenie polega przedewszystkiem na usunięciu przyczyn, a więc zapewnić zdrowe i suche pomieszczenie, ruch na świeżem powietrzu pod bezpośredniem działaniem promieni słonecznych, a co się tyczy żywienia, zmniejszyć ilość zadawanych ziemniaków, a jednocześnie dawać paszę bogatą w białko i części mineralne — i tak: mączkę mięsną i kostną, paszę zieloną, mleko, tran nieoczyszczony oraz silnie rozcieńczoną wodę wapienną. St. S.

Ile prosiąt zostawić maciorze?

Dotąd wśród hodowców jest kwestją sporną pytanie, jaką ilość prosiąt powinno zostawić się przy maciorze. Oczywiście powinno się usuwać odrazu słabowite sztuki, które tak i tak nie wychowałyby się na zdrowe i silne prosięta, a swoim piskiem denerwują maciorę i resztę potomstwa.

Pytanie jednak czy zostawienie mniejszej ilości prosiąt w tym wypadku, gdy wszystkie są zdrowe i silne, w tym celu, aby maciora mogła je lepiej wykarmić rzeczywiście się opłaca. Najlepiej się kierować ilością sutek maciory. Przy jej normalnym dobrym odżywianiu i utrzymaniu zwykle jest ona w stanie taką ilość prosiąt wykarmić, w ilu sutkach ma pokarm. O ile mamy bardzo płodne lochy, prosięta są zdrowe i silne, to jeśli ich ilość przewyższa ilość sutek, najlepiej nadliczbowe sztuki odrazu odłączyć.

W dużych gospodarstwach wychowanie tych prosiąt zwykle nie powinno przedstawiać kłopotu, gdyż pokrywanie świń powinno być prowadzone planowo, tak, aby kilka loch prosiło się jednocześnie i wtedy nadliczbowe prosięta jednej lochy przenosimy do drugiej prośnej w tym samym terminie maciory. W małych gospodarstwach ten sposób wychowania prosiąt jest zwykle niemożliwy, ale za to, o ile gospodyni może sama zająć się lub dopilnować starannego wychowu tych sztuk, których niemożna zostawić maciorze, prosięta dają się doskonale wychować od pierwszego dnia sztucznem dokarmianiem butelką i są bezwzględnie silniejsze, niż jeśli ich nadmierną ilość pozostawimy przy maciorze, skazując je przez to na niedostateczną ilość pokarmu. Z. P.

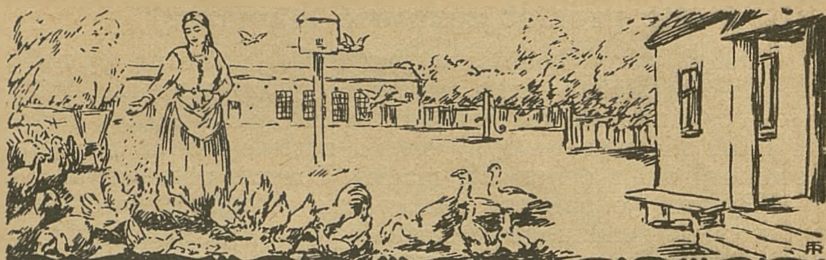
Składniki mineralne.

Wielkie znaczenie dla rozwoju prosiąt mają składniki mineralne. Jednak nasi hodowcy świń zwykle sądzą, że o ile dali swej trzodzie trochę kredy szlamowanej, to już zaspokoili wszystkie wymagania zwierzęcia.

Wzór odpowiedniego zestawienia soli mineralnych daje nam prof. Prawocheński w swej książce „Hodowla Świń“. Przepis jest następujący:

10% soli kuchennej
20% kredy szlamowanej
50% parowanej mąki kostnej
10% popiołu drzewnego
5% tlenku żelaza
4% siarki sproszkowanej
1% jodku potasu

Tak przygotowaną mieszankę zadaje się do paszy w ilości 20 gramów na sztukę dziennie. T. Kw.



Wapno dla kur.

Hodowcy drobiu popełniają często błąd, że dają drobiu, w szczególności kurom za mało wapna. Latem skoro kury mają wolny wybieg to sobie braki te same uzupełnią, lecz gdy kury są zamknięte w kurniku lub tylko na małym wybiegu, to zawsze brak ten uwydatnia się ujemnie na zdrowiu kur. Weźmy pod uwagę, że każda skorupka jaja zawiera około 6 g węglanu wapnia. W istocie jednak, nawet gdybyśmy na każde jajko dawali te 6 g wapna, to byłoby wiele za mało, gdyż na procesy, związane z wytworzeniem jaja i skorupki konieczna jest dalsza dawka wapna. Wiadomo też, że kości składają się w dużej mierze z wapna i że kości te w razie braku wapna w organiźmie wydają ze swoich zapasów pewien procent wapna na pokrycie braków całego organizmu. Natomiast nie powszechnie znane jest, że wszystkie mięśnie, a specjalnie mięsień sercowy, krew i każda komórka , a w szczególności jądro komórki zawierają określony procent wapna. Stąd widzimy, że brak wapna może wpłynąć ujemnie na rozmnażanie się, na czynność serca, czynność mięśni i t. d.

Drób potrzebuje też dużo wapna przy corocznej zmianie pierza. Najłatwiej zapada taki drób na gruźlicę, który nie ma możności przyjmowania dostatecznej ilości wapna razem z karmą. Dobrze wiemy, że najczęściej spotykamy gruźlicę u drobiu, mającego do dyspozycji tylko małe ciasne wybiegi.

Ażeby drobiu należytą ilość wapna dostarczyć, musimy dodawać takowe do karmy, chyba, że pasiemy karmą wybitnie bogatą w wapno. Do takich należy mączka rybia, mączka z raczków. Stosunkowo bogate w wapno są też niektóre liście warzyw i roślin naprzykład lucerny. Wybitnie ubogie w wapno są ziarna, przedewszystkiem kukurydza (0,03 proc.), ziemniaki, otręby.

Ponieważ pasza, zadawana kurom składa się w prze-

ważnej mierze z wyżej wymienionych pasz, jak ziarna, otrębów i ziemniaków, przeto należy mieszać do karmy czy też dawać osobno kredę szlamową, skorupki ostryg, skorupki jaj, kości mielone i t. p.

Automatyczne karmidła dla kur.

Paszenie kur z automatów coraz powszechniej się stosuje.

Zalety tej metody są bardzo duże. Zadaje się coprawda paszę droższą, gdyż w skład mieszanki nie wchodzą gotowane ziemniaki, jednak ilość karmy zużytej jest znacznie mniejsza i nic się nie marnuje. Jeżeli się przygotowuje codziennie z osobna karmę, to rzeczą wprost niemożliwą jest, utrafić należytą miarę, gdyż jak wykazują dokładne wykazy spożycie karmy jest u kur w poszczególnych miesiącach a nawet w poszczególnych dniach bardzo nierówne. Przez zadawanie kurom paszy z automatów, każda kura zawsze tyle karmy dostanie ile potrzebuje a jednak się karma nie trwoni, gdyż nic się nie rozsypie ani nie pozostaje niezużyte i nie zepsuje się tak jak to ma miejsce przy zadawaniu karmy wilgotnej.

W tych hodowlach jednak, które zaprowadziły już automaty do karmy spostrzegałam często niektóre błędy, o których dzisiaj pomówię.

1) Automaty nie powinny stać na podłodze kurnika, mianowicie dlatego, że kury przy grzebaniu wrzucają do naczynia ściółkę a razem z nią nawet kał i zanieczyszczają tym sposobem karmę, a dalej dlatego, że automaty stojące na podłodze zabierają niepotrzebnie miejsce, podczas gdy cała powierzchnia podłogi w każdym kurniku winna być przeznaczona całkowicie na grzebalisko. Żaden przedmiost nie powinien stać na podłodze, lecz wszystko winno być wywyższone na stołach czy też powieszone na ścianie.

2) Karma zadawana w automatach winna być miałko śrutowana. Jeżeli się tego przepisu nie dotrzymuje, to po pierwsze kury wybierają tylko niektórą karmę, właśnie tą, która się znajduje w większych kawałkach, po drugie mając zbyt ułatwione przyjmowanie karmy zanadto się tuczą. Odnosi się to przedewszystkiem do ras cięższych.

3) Jako materjał na śrutę do automatów nie nadaje się owies, gdyż zostaje on właściwie przy śrutowaniu tylko zgniecony i pozostawia za dużo łusek, których kury nie jedzą i które gromadzą się i zanieczyszczają karmę w automacie. Owies lepiej jest dawać w stanie kiełkowanym lub w formie całych ziarn do ściółki.

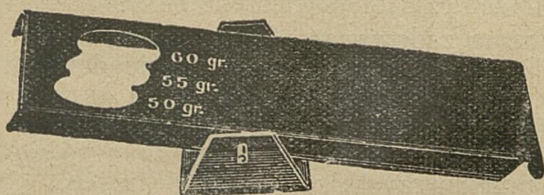
4) Automaty winny być ustawione w miejscu jasnem. Tem jednak nie chcę powiedzieć by miały stać tuż koło okna i zabierać światło w kurniku. Okrągłe automaty (metalowe) powinny stać mniejwięcej na środku kurnika, podłużne automaty (z drzewa) — przy bocznych ścianach kurnika lub, o ile stoją na środku, — pod prostym kątem do linji okien.

5) Automaty tylko wtedy swego celu dopną, jeżeli jest ich tyle, względnie są tak duże, że wszystkie kury do nich kolejno dostęp mieć będą. Zasadniczo liczy się 2 i pół cm na jedną kurę. Gdy automatów jest za mało widać, że niektóre kury silniejsze są bardzo tłuste, inne znów wybitnie chude. Pozatem widać niezgodę między kurami, silniejsze biją słabsze, które ciągle odgryzane stają się trwożliwe i przestają się nieść.

6) Jako ostatni punkt chciałbym podkreślić wielkie znaczenie dobrej konstrukcji automatu. Korytko musi być nie za wąskie i nie za szerokie. Jeżeli jest za wąskie, kury kaleczą sobie grzebienie. Jeżeli jest za szerokie, karma się rozsypuje. Tak samo musi być zachowane dokładne pochylenie ściany przedniej oraz rozmiary otworu, przez którą pasza dochodzi do korytka. Jeżeli się kupuje gotowe automaty z dobrego źródła, to niema się co o to martwić. Jeżeli natomiast się wykonuje automaty u siebie, to trzeba je wykonać z pedantyczną dokładnością.

W praktyce mojej miałem następujący wypadek. Do hodowli P. wykonałem rysunek automatu z drzewa. Wykonano według tego rysunku dwa automaty, które istotnie pracowały bez zarzutu. Później wykonano dalsze sześć takich automatów (gdyż była to hodowla na kilkaset kur), które jednak widocznie rzemieślnik wykonał już „na oko“ na wzór pierwszych automatów, nie troszcząc się o rysunek. Wynik był taki, że w później dorobionych automatach z jednych karma sypie się przez korytko górą a w drugich karma nie dochodzi należycie do korytka i trzeba ją codziennie ręką dogarniać.

Dr. J. Szuman.



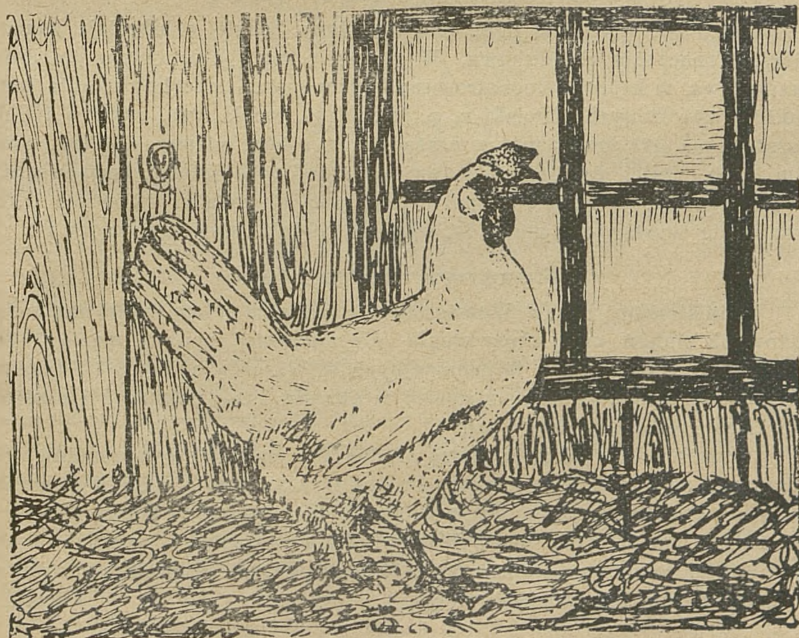
Praktyczna waga do jaj jaką można sobie samemu skonstruować z twardego kartonu. Waga sortuje jaja na cztery grupy, ponad 60 gr, od 55—60 gr, od 50—55 gr, poniżej 50 gr (gdy waga się wcale nie przechyli). Przy konstrukcji wagi należy za pomocą już odważonych jajek wypośrodkować, gdzie umieścić otwór dla jajek poszczególnej wagi.

Jak poznać dobrą mączkę rybią.

Mączka rybia staje się dzisiaj paszą prawie niezbędną w hodowli drobiu. Jednak należy wziąć pod uwagę, że istnieją w handlu mączki rybie prawie bezwartościowe, a nawet szkodliwe, wyrabiane z padliny ryb.

Dobra mączka rybia, nadająca się do spasania drobiem winna zawierać 50 do 60 proc. białka, najwyżej 2—3 procent soli i najwyżej 3 procent tłuszczu. Analizę przeprowadzają doświadczalnie, naprzykład Stacja Doświadczalna W. I. R. Poznań — ul. Dąbrowskiego. Kupcy, sprzedający lichą mączkę podają zwykle zawartość tłuszczu i białka w jednej cyfrze, a zawartość soli nie podają wcale. A tymczasem nadmiar soli jest wybitnie szkodliwy dla drobiu. W handlu istnieją mączki rybie wyrabiane z padliny, zawierające kilkanaście procent soli. Przez zadanie takiej mączki można wywołać nagłe masowe padanie swego drobiu. Licha mączka rybia ma bardzo mocny wstrętny zapach i jest zwykle bardzo ciemna w kolorze. Dobra mączka rybia ma zapach słaby, barwę jasną i jest ziarnista. Mączka rybia może być drobno i grubo mielona. Miałko mielona mączka może być też dobra, lecz większe zaufanie mamy zawsze do mączki grubo mielonej, gdyż łatwiej się poznać na jej jakości.

Oglądając dobrą mączkę rybią pod lupą rozróżniamy wyraźnie kawałki kości oraz żółte kawałki mięsa, które mają podobieństwo do kryształków kleju. Dr. J. Szuman.



Kura Leghorn o wyśmienitym typie dobrej nioski.
Kura Baroness IV, właściciel Mr. Tom Barron. Rys. J. Szuman.

KRONIKA.

Wyniki liczenia zwierząt w Niemczech.

W Niemczech ogłoszono obecnie tymczasowe wyniki statystyki zwierząt domowych per 1. 12. 1928. Okazało się, że przybyło w Niemczech tylko dużo krów i drobiu, natomiast koni, owiec, kóz, uli z pszczołami, a nawet świń ubyło.

Przybyło:	bydła	375.553	sztuk
	kur	4.435.946	„
	kaczek	287.149	„
	gęsi	138.836	„
Ubyło:	koni	99.569	
	świń	2.826.817	
	owiec	.193.291	
	kóz	339.485	
	uli z pszczołami . . .	21.328	

Przy tej okazji zwracamy uwagę na to, że czasopismo nasze „Gospodarstwo Mleczne“ zajmuje się wyłącznie bydłem, trzodą chlewną i drobiem, a więc temi gatunkami zwierząt domowych, które istotnie mają obecnie największe znaczenie i największą przyszłość. O przyszłości tej mówią niedwuznacznie powyżej podane cyfry państwa sąsiadującego z nami. Ubytek świń należy w tym wypadku przypisać chorobom, które tak jak u nas tak i w Niemczech w ubiegłym roku szeroko się rozpanoszyły.

Chłodnictwo na P. W. K.

Na Pow. Wystawie Kraj. przedstawiony będzie całokształt zagadnienia i znaczenia chłodnictwa. W szczególe ma być ustawiona chłodnia eksportowa, w której demonstrowany będzie sposób przechowywania produktów wywożonych z Polski n. p. jaj, mięsa, masła, ryb, owoców i t. d. Pozatem ma być urządzona zamrażalnia wyrobów mięsnych, bitego drobiu i ryb. Dalej będzie przedstawione chłodzenie mleka, bezpośrednio przy produkcji, podczas transportu oraz przy sprzedaży. Wreszcie będą oczywiście wystawione maszyny, modele, rysunki, wykresy, wzory i t. d.

Rezerwy masła i jaj.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza celem wyrównania sezonowych wahań oraz zapewnienia równomiernej podaży masła i jaj w większych ośrodkach konsumcyjnych w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Węglowem, zakupić i zmagazynować w okresie dużej produkcji i niskich cen latem, rezerwy masła i jaj.

Rezerwy te w okresie małej produkcji i wysokich cen, zostaną wypuszczone na rynek wewnętrzny. Dokładny plan działalności w poszczególnych ośrodkach, zostanie opracowany na podstawie badań przeprowadzonych na miejscu przez Wydział Aprowizacyjny i rzeczoznawców oraz ankiet rejonowych, opracowanych przez władze administracji ogólnej z udziałem zainteresowanych sfer. (Arol).

Odpowiedzi Redakcji.

W. D. Jędrzejów.

Odpowiedź na to czy się mówi, że kura jest prążkowana, pasemkowana, czy jastrzębiasta daje Panu najlepiej poniższa rycina. Jastrzębiasta (fałszywie mówią jarzębiasta) jest kura, gdy rysunek na każdym piórku jest zaokrąglony, biegnie w półkole. Prążkowana czyli pasemkowana jest kura, gdy każde piórko jest



znaczone paseczkami raczej prostymi, biegnącemi na poprzek pióra. Standard przypisywał dawniej dla Plymouthów rysunek jastrzębiaty dziś pasemkowany. Rysunek jastrzębiaty był pozatem bardziej zamazany, kontrasty kolorów nie tak silne jak to standard obecnie dla Plymouthów prążkowanych przepisuje.

Pan J. K. Torzeniec.

Fajansowe jaja do podkładania może Pan nabyć w firmie B. Ziętkiewicz, Poznań, ul. Nowa 8, w cenie 40 groszy za sztukę.

J. D. Grywałd.

Jeżeli gąsior nie troszczy się o gęś, która była już dawniej u WPani, to przypuszczalnie odgryza ją młoda gęś z którą gąsior był skojarzony. Wypadek taki bardzo często ma miejsce, jeżeli gąsior był zakupiony zimą. Jeżeli jednakowoż był już zesadzony z nową małżonką na jesień, to w większości wypadków przyjmuje nową gęś również, tem więcej jeżeli na podwórku innych gąsiorów niema.

Najskuteczniejszy sposób będzie zabrać mu młodą gęś na 6 dni, ale tak żeby jej ani nie widział, ani nie słyszał. Nie wolno jednakowoż przekroczyć terminu 6 dni, gdyż wtedy skojarzyłby się może z gęsią starą a już nie pytał wcale o młodą gęś, którą na jakiś czas odsadzono.

M. M. Wołożyn.

Redakcja Gospodarstwa Mlecznego się pośrednictwem nie zajmuje. Chcąc otrzymać dzierżawę obór, należy dać odpowiednie ogłoszenie.

S. P. Przygodzice.

Przewodnik Adresowy C. K. H. D., o który WPan pyta nie jest czasopismem, lecz księgą adresową, zawierającą spis hodowców drobiu, gołębi, królików, psów i t. p. Po wyjściu nabyć go można w księgarniach naprzykład w Księgarni Rolniczej — Poznań Sew. Mielżyńskiego 24. Można też go już teraz zamówić w redakcji Przewodnika Adresowego za cenę zniżoną o ca 60 procent. Należy w takim wypadku nadesłać 65 groszy w znaczkach lub przekazem.

Od Redakcji.

W ostatnim numerze zakradł się w artykule wstępnym, wiersz pierwszy, śmieszny błąd zecerski. Mianowicie miast: ciąża krowy trwa 40—41 **tygodni** napisano 40—41 dni. Mamy jednak nadzieję, że Czytelnicy nasi, nie nowicjusze przecież w hodowli bydła, ten błąd odrazu zauważyli i nie przypuszczali, że krowa podobnie szybko się „pleni" jak królik. Jeżeli kto miał iluzję, że od swej krowy otrzyma z rzędu 9 cieląt przez rok, to musimy mu ją niniejszem sprostowaniem omyłki zecerskiej rozproszyć.

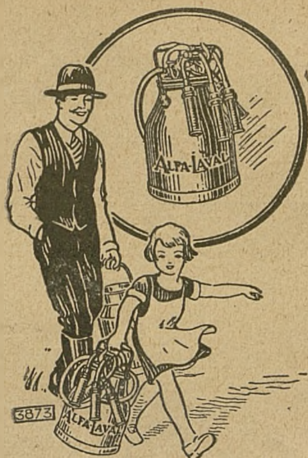
Rycina na okładce dzisiejszego numeru przedstawia scenę z hodowli drobiu w Pudliszkach.

Zapytania do Redakcji wpływają coraz obficiej. Na większość pytań odpowiadamy bezpośrednio listownie. Wszystkie prawie pytania odnoszą się do hodowli, a natomiast mało jest pytań z działu techniki, maszyn i przyborów hodowlanych. Zwracamy na to uwagę, że udzielamy także odpowiedzi na pytania co do obsługi, utrzymania i naprawy maszyn mleczarskich, wirówek, masielnic, wylęgarek, parników i t. p.

Notowania rynkowe.

Notowania rynkowe na masło gatunku wyborowego.

RYNEK	26. 1. 29	2. 2. 29	9. 2. 29	16. 2. 29
Londyn hurt za 1 ctr. ang. (masło polskie)	nie not.	nie not.	nie not.	nie not.
Berlin hurt za 50 kg. . . .	182 mk.	182 mk.	188 mk.	188 mk.
	26. 1. 29	4. 2. 29	11. 2. 29	18. 2. 29
Warszawa det. za 1 kg . .	—	—	—	—
Poznań „ „ 1 „ . .	7,60 zł	7,60 zł	8,— zł	8,— zł
Katowice „ „ 1 „ . .	nie not.	—	—	—



Nawet dziecko potrafi

z łatwością obsłużyć mechaniczne dojarki ALFA-LAVAL, ponieważ ich konstrukcja jest prosta i nieskomplikowana.

Mechaniczne dojarki Alfa-Laval dadzą się bez trudności założyć w każdej oborze.

Doją

taniej — prędzej — lepiej — czyściej.

Udajają więcej mleka i lepszego.

Towarzystwo ALFA-LAVAL Sp. z ogr. odp.

POZNAŃ, UL. GWARNA 9.

Nakładem i druk. „Gosp. Mlecznego" Poznań, Gwarna 9